

W meczu o przysłowiowe 6 punktów Stal Nysa pokonała 3:1 Ślepsk Suwałki. Zwycięstwo to nie przyszło jej łatwo. Zanim do niego doszło, to nysanie przeszli istną „drogę przez mękę”. W I secie prawie cały czas prowadzili, by w doprowadzić do nerwowej końcówki. Prowadzili 20:17 i 23:20, a dopuścili do wyniku 23:23. Jednak wygrali 25:23. Ostatni punkt zdobył wspaniałym asem serwisowym Piotr Łuka.



W II secie gospodarze byli wyraźnie lepsi i wygrali go do 19. Kiedy w III secie prowadzili 16:13 wydawało się, że wygrają 3:0. Tymczasem czas wziął Tomasz Wasilkowski, po którym goście wyrównali na 16:16. Od tego wyniku do stanu 20:21 obie drużyny szły punkt za punkt. Potem Nysa „pękła” i przegrała 23:25.

Najbardziej emocjonujący był set IV. Od jego początku przewagę mieli goście. Przy stanie 16:20 trener Wasilkowski zdejmuje z placu gry Winnika. Ten nie kryje tego, że mu się ta decyzja nie podoba.

